

Adam Olakowski  
Wydział Nauk Ekonomicznych

## Samochód za 30 lat

Uważam, iż twórcy samochodu przyszłości będą przede wszystkim kładli nacisk na trzy aspekty: rodzaj paliwa używanego do napędzania samochodu, wzrost bezpieczeństwa na drogach oraz ochronę środowiska.

Przede wszystkim z racji coraz mniejszej ilości złóż ropy naftowej oraz wzrostu jej ceny na rynkach światowych (już osiągnęła cenę 100 dolarów za baryłkę, więc strach pomyśleć ile będzie kosztowała za 30 lat) samochody będą musiały być napędzane alternatywnymi źródłami energii. Ta transformacja jest nieunikniona gdyż według mnie za 30 lat ropa stanie się dobrem zbyt drogim, aby posiadacza samochodu było stać na jej zakup. Uważam, więc że samochody przyszłości będą napędzane wodorem. Paliwo będzie uzyskiwane ze zwykłej wody tzn. do baku będzie nalewana woda, które później będzie przekształcana w wodór. Z racji tego, iż kiedyś mówiono, że silnik elektryczny nigdy nie dorówna spalinowemu (dziś istnieje już taki silnik, który ma podobne osiągi jak spalinowy jednakże na razie koszt jego wybudowania jest zbyt wysoki) podejrzewam, iż powstanie silnik wodorowy, który będzie miał osiągi zbliżone do spalinowego. Takie rozwiązanie nie tylko zmniejszy koszty eksploatacji samochodu, wpłynie także pozytywnie na środowisko, które jest bardzo obciążone przez tony spalin produkowanych przez samochody na całym świecie.

Drugim aspektem, który się zmieni według mnie będzie wzrost bezpieczeństwa. Przede wszystkim w każdym samochodzie będzie zamiast kluczyka czytnik siatkówki oka bądź linii papilarnych, aby zapobiec kradzieży pojazdu. Ponadto alkomat, który będzie zapobiegał prowadzeniu pojazdów przez osoby nietrzeźwe. Każdy samochód będzie wyposażony w sieć czujników, które będą podłączone do komputera oceniającego zagrożenie na podstawie warunków drogowych i atmosferycznych i na zasadzie autopilota będą korygowały ruchy wykonywane przez kierującego pojazdem tak, aby nie stwarzał on zagrożenia na drodze. Umożliwi to zniesienie przepisów ograniczających przykładowo prędkość na jakimś odcinku do 40 na godzinę. W godzinach szczytu komputer sam będzie narzucał ograniczenia, natomiast, jeżeli droga będzie pusta, pozwoli on kierowcy na osiąganie większych prędkości także dostosowanych do warunków panujących na drodze. Ponadto pojazd ten będzie się komunikował z komputerami z innych pojazdów, aby nie dochodziło do kolizji i zderzeń. Wprowadzona zostanie także opcja automatycznego pilota. Kierujący pojazdem będzie jedynie programował trasę i wygodnie siadał w pojeździe kontrolując jedynie czy komputer wykonuje wszystkie czynności zgodnie z poleceniami. Jest to o tyle realne, iż istnieją już dziś systemy GPS jak i czujniki, które przykładowo poruszają samochód w korku podjeżdżając bądź zatrzymując samochód w miarę przesuwania się pojazdów. Jedyne, co należy zrobić to udoskonalić tak te narzędzia, aby stanowiły jedność i samodzielnie prowadziły samochód wyznaczoną przez kierowcę drogą.

Ostatnim aspektem będzie konstruowanie pojazdów z materiałów, które będą ulegały biodegradacji gdyż coraz większym problemem jest zanieczyszczenie środowiska, aby temu przeciwdziałać każdy element samochodu będzie wykonany z tworzywa ulegającego po jakimś czasie biodegradacji, ale jednakże tak samo wytrzymałego jak dzisiejsze tworzywa. Jednakże nie tylko problem utylizacji pojazdów zostanie rozwiązany. Zmniejszy się także zanieczyszczenie powietrza gdyż

do produkcji samochodu nie będą już używane materiały produkowane w fabrykach stali, aluminium czy innych tworzyw, których wytworzenie powoduje wysoką emisję szkodliwych substancji do środowiska.

Na początku, gdy zastanawiałem się nad samochodem przyszłości myślałem nad zastąpieniem kół samochodowych swego rodzaju magnesami odpychającymi pojazd od drogi, która też byłaby magnesem o tym samym biegunie. W momencie, w którym samochód by się zatrzymywał biegun magnesu w samochodzie zmieniałby się i samochód przyklejałby się do podłoża. Jednakże ciężko było mi wymyślić sposób napędzania takiego pojazdu z racji tego, iż nie posiadałyby one napędu kołowego. Rozwiązaniem mógłby być silnik działający na zasadzie silnika odrzutowego, do którego tak jak już opisałem będzie służyła specjalna mieszanka na bazie wodoru. Z racji mojej ograniczonej wiedzy z dziedziny fizyki i chemii mój pomysł może być nierealny jednakże, kiedy myślałem nad samochodem za 30 lat pierwsze dwa pomysły, jakie mi przychodziły do głowy to zmiana paliwa z ropy na inne łatwiejsze w zdobywaniu oraz zwiększenie bezpieczeństwa samego pojazdu jak i ograniczenie lekkomyślności niektórych kierowców.